Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

W kioskach na dworcach kolejowych 45 mk. — Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 180. — Rok V. Kraków, Środa 5 lipca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI.

Z Królewskiej Huty.



Nasza rycina przedstawia olbrzymie piece do wytapiania żelaza w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku. Jak widać z ryciny, są to całe kompleksy pieców imponujące swą wielkością i rozmiarami.

Spisek szpiegowsko-bolszewicki.

Na czele stał syn radnego warszawskiego Toeplitza. — Wykrycie i kompromitacya wielu osobistości o znanych nazwiskach. — Szpiegostwo wojskowe było jednym z celów. — Ministrowie zabiegali o uwolnienie Toeplitza!

Od paru dni jedną z największych senzacyi **jest sprawa wykrytego spisku komunistycznego w Warszawie,** na którego czele stał student **uniwersytetu, syn radnego miasta** i przemysłowca, członka lewicy — Leon Toeplitz.

Znalezione w mieszkaniu Toeplitza papiery, druki, klisze, zdjęcia fotograficzne **skompromitowały wielce spólników jego zbrodniczej działalności.**

Aresztowano kilkadziesiąt osób przeważnie młodzieży płci obojga, a dotychczasowe śledztwo wskazuje, iż **cała akcya była finansowana i kierowana z Moskwy.**

Przyparty do muru Toeplitz przyznał się do uprawiania agitacyi bolszewickiej i akcyi szpiegowskiej w wojsku na rzecz armii czerwonej. **Akcya szpiegowska zakrojona była na szeroką skalę,** jak wskazują znalezione wykazy, **plany strategiczne sztabu polskiego,** zdjęcia fortyfikacyjne i t. p.

Współtowarzysze Toeplitza rekrutowali się nie jakby należało przypuszczać z mętów społecznych, lecz **z synów i córek rodzin należących do „towarzystwa“** i niejednokrotnie zajmujących wybitne stanowiska wśród wolnomyślnej, postępowej inteligencyi.

Skompromitowana jest między innemi **córka jednego z najzdolniejszych powieściopisarzy,** inny z szajki nosi również głośne w literaturze **nazwisko,** pozatem występuje szereg innych **nazwisk** znanych w **sferach** finansyery w **Warszawie.**

Aresztowania, idąc za rozwijającą **się z kłębka** nicią, postępują w dalszym ciągu, dostarczając codziennie olbrzymiego materyału dowodowego.

Najsmutniejszą jest ta okoliczność, **że główne ognisko bandy szpiegowskiej grupowało się wśród młodzieży akademickiej,** rzucając tym sposobem ponury cień na uniwersytet warszawski. Największe zabiegi czyniła **szajka,** aby wciągnąć w swe sieci wojskowych, dotąd jednak wśród aresztowanych **wojskowych nie ma,** skąd można wnosić, że jednak zdrowy duch armii nie dał się sprowadzić na manowce.

Na najwyższe napiętnowanie zasługuje fakt, że mimo kompromitujących i nie ulegających wątpliwości dowodów, a nawet przyznania się do wszelkich zbrodni zdrady i działalności antypaństwowej ze strony Toeplitza, zabiegało o uwolnienie zbrodniarza u władz sądowych paru ministrów.

Jest to fakt niebywały, aby ministrowie powagą swych stanowisk państwowych osłaniali zdrajców państwa, domagając się ich uwolnienia. **jest to poprostu hańbą!** Kategoryczna odmowa prokuratury powstrzymała dopiero wysoko postawionych obrońców.

W wypadku tym gdy trafiono na ślad największej z dotąd wykrytych organizacyj szpiegowskich i komunistycznych nietylko żaden minister, ale nie powinien znaleźć się nikt, ktoby **nie żądał jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia dochodzeń i jaknajsurowszego ukarania zbrodniarzy.**

Tego z całą siłą i stanowczością domaga się **słusznie zaniepokojone całe społeczeństwo i naród.**

36-ty pułk wciągnięty do spisku. — Ognisko agitacyi w szkołach średnich. — Sekcya dla dzieci. — Banda Czorta. — Za pieniądze sowiecko-niemieckie.

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo prowadzone w sprawie spisku komunistycznego, postępuje naprzód. Ujawniono, że w Warszawie od szeregu miesięcy bardzo intensywnie pracował Związek Młodzieży Komunistycznej, który odbył w marcu b. r. zjazd. Opracowano na nim zasady i taktykę pracy, a jako zadanie naczelne wszczęto agitacyę w wojsku i wśród robotników na wzór, jak ją prowadził Lenin w Rosyi przed wybuchem rewolucyi bolszewickiej.

Na skutek tej uchwały rozpoczęto energiczną działalność wśród wojska garnizonowego w Warszawie, lub w pobliżu stolicy.

Owocem tej działalności było w pierwszym rzędzie

UTWORZENIE KILKU KÓŁEK (JACZEJEK) W 36 P. P. W WARSZAWIE,

gdzie podkreślono między innemi także konieczność roboty szpiegowskiej.

Najbliższymi współpracownikami Toeplitza byli Jakób Stiller, słuchacz kursów naukowych, Birnezweig Ignacy, również z kursów naukowych, Hersch Leib i inni. Dochodzenia co do osób stwierdziły, że członkami Związku są przeważnie

SŁUCHACZE KURSÓW NAUKOWYCH ORAZ MŁODZIEŻ TYCH SZKÓŁ ŚREDNICH, KTÓRE SĄ MOCNO ZAŻYDZONE,

jak Szkoła zrzeszeń nauczycieli, Zgromadzenie kupców itp.

Związek wydawał tajne pismo **„Towarzysz“,** omawiające działalność wśród **młodzieży robotniczej i szkolnej.**

Istniały nawet

SEKCYE DLA DZIECI DO LAT 14,

które uświadamiały w duchu komunistycznym. Badania dalsze dowiodły również, że mniejsze lub większe organizacye band na kresach wschodnich, jak np. **banda Czorta** i inne działały w kontakcie z komunistami warszawskimi i miały podkład ściśle polityczny.

PRACOWAŁY ONE ZA PIENIĄDZE NIEMIECKO-SOWIECKIE.

Śledztwo toczy się dalej i przyniesie niewątpliwie rezultaty oszałamiające.

Pod grozą wojny.

Ostatnie przesilenie gabinetowe wywołane przez pana Naczelnika Państwa, motywowane było koniecznością stworzenia w Polsce rządu **silnego, opartego na zaufaniu społeczeństwa i** posiadającego **autorytet.**

Że gabinet p. Śliwińskiego jest czemś wręcz przeciwnem, że nie posiada w sobie siły, nie opiera się na zaufaniu społeczeństwa, a przedewszystkiem nie posiada autorytetu, świadczy o tem jego lista. Kto są owi ministrowie? czem się w kraju dotąd zasłużyli? Najwięksi przyjaciele pana Śliwińskiego nie potrafiliby o nim i o jego

współpracownikach niczego konkretnego w tym kierunku powiedzieć.

I jest to rzecz zupełnie zrozumiała.

Gabinet pana Śliwińskiego powstał na zupełnie innem tle, tak jak i istotny powód przesilenia tkwił w czemś innem.

Do niedawna jeszcze krążyły na ten temat rozmaite legendy, obecnie już jednak można oprzeć się na faktach, które ostatnie przesilenie przedstawiają we właściwem świetle. Oto z przemówienia ministra skarbu Michalskiego, jakie wygłosił żegnając się ze swoimi współpracownikami w ministerstwie skarbu, wynika jasno i niedwuznacznie fakt, że

PRZESILENIE ZOSTAŁO SPOWODOWANE ŻĄDANIEM KREDYTÓW WOJENNYCH PRZEZ PANA NACZELNIKA PAŃSTWA!

który zażądał na ten cel **40 miliardów mkp.**

Pogłoski o tem żądaniu pana Naczelnika Państwa tułały się po kraju od dość dawna, ale konkretnego ich potwierdzenia nie było. Wynurzenia pana Michalskiego postawiły rzecz we właściwem świetle.

O cóż więc ostatecznie idzie?

Czy żądana przez pana Naczelnika Państwa miliardowe kredyty, iść mają na cele **wojenne czy wojskowe?** W tych dwóch pojęciach leży zasadnicza różnica, więc należy im się przyjrzeć dokładniej.

Przez kredyty **wojenne** rozumie się takie, które idą **bezpośrednio** na prowadzenie wojny.

Kredyty **wojskowe** służą dla utrzymania kadr zapasowych **na wypadek** wojny.

Jakiego rodzaju kredytów domagał się pan Naczelnik Państwa.

Jeżeli to były zwyczajne kredyty wojskowe, to Naczelnik Państwa miał racyę domagać się ich — natomiast nie miał słuszności minister skarbu, odrzucając je bez apelacyi. Minister skarbu mógł targować się o ich wysokość, ale zasadniczo nie miał prawa sprzeciwiać się im.

Ale, w takim razie, dlaczego o ile nie miał pan Michalski racyi, stanął za nim cały gabinet? Mógł być ograniczony minister skarbu, ale chyba nie był upośledzony cały gabinet.

Widocznie więc chodziło o rzecz znacznie poważniejszą — o kredyty wojenne.

Przypuszczenie owo zamienia się w pewnik, jeżeli zwrócimy uwagę na niebywale dużą (nawet w czasie dzisiejszego liczenia na milreisy) sumę, gdyż stanowiła ona **7 część ogólnych wydatków niezbędnych na utrzymanie całego państwa.** Jeżeli przytem przypomnimy sobie owo rozgłośne larum trąbione w tym właśnie czasie przez rozmaite związane z Belwederem organy na temat owych, jakgdyby specyalnie na ten czas spreparowanych napadów granicznych, jeżeli podkreślimy fakt, że właśnie w tym czasie niemal nagminnie lansowało się po kraju wiadomości o gromadzeniu wojsk bolszewickich na pograniczu — mimo woli przychodzi się do przekonania, że tworzyło się celowe nastroje... Wiemy naprzykład pozytywnie o tem, że ministeryum poczt w tym właśnie czasie wydawało nawet swoim pracownikom przepisy działania służbowego **„na wypadek mobilizacyi"!**

Kredyty żądane przez Naczelnika Państwa służyć miały niewątpliwie na cele wojenne.

OPOZYCYA MINISTRA SKARBU MICHALSKIEGO I CAŁEGO GABINETU POPRZEDNIEGO URATOWAŁA KRAJ W TYCH WARUNKACH OD WOJNY!

Okazuje się jasno, żeśmy stali nad straszliwą przepaścią, która mogła Rzeczpospolitę pochłonąć w swoich odmętach!

Dziś mamy nowy gabinet — gabinet pana Piłsudskiego. Najbliższa przyszłość okaże, czy gabinet ten odważy się pójść po linii wojennej, narazie na ten jego charakter zwrócić musimy baczną uwagę.

Społeczeństwo ma dość krwi i wojny i wszelkimi możliwymi środkami przeciwko wtrącaniu go w ową przepaść bronić się będzie.

—ooo—

Mowa premiera już gotowa.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym zebrała się Rada ministrów na posiedzenie tajne. Przedmiotem obrad było omówienie postulatów, które powinny być poruszone w deklaracyi rządowej, jaką złoży Sejmowi we środę prezydent gabinetu p. Śliwiński.

Expose przygotowane uprzednio zostało już zaakceptowane przez Radę ministrów.

Minister skarbu, który przyjął warunki Belwederu.

Warszawa. (Tel. wł.). Kandydat na ministra skarbu p. **Jastrzębski** spędził dzień wczorajszy w ministerstwie skarbu, gdzie zaznajomił się szczegółowo z materyałami dotyczącemi finansów państwa.

Dziś p. Jastrzębski przybył do prezydyum Rady ministrów i oznajmił panu Śliwińskiemu, że **przyjmuje tekę ministra skarbu.**

O godz. 1 p. Śliwiński pojechał z tą wiadomością do Belwederu, wieczorem zaś nominacya p. Jastrzębskiego została przez Naczelnika Państwa podpisaną.

Akt oddania ziemi górnośląskiej Polsce.

Uroczystość w Rybniku.

Katowice. (PAT). W poniedziałek odbyła się w ratuszu w **Rybniku** uroczystość podpisania protokołu dotyczącego przejęcia przez Rzeczpospolitą polską obszarów górnośląskich, jakoteż podpisanie protokołu oddającego Polscę w posiadanie przypadające jej części powiatów rybnickiego i raciborskiego. Ze strony polskiej obecny był wojewoda Rymer, zast. wojewody Żurowski i inni.

Pułk. Bernezzo w krótkiem przemówieniu do wojewody Rymera oświadczył w imieniu komisyi międzysojuszniczej, że **oddaje mu jako przedstawicielowi Polski przyznane jej obszary Górnego Śląska.** Wojewoda Rymer podpisał następnie odnośny protokół.

Kompania francuskich strzelców **oddała następnie honory sztandarom państw sprzymierzonych**, które zastąpione zostały na ratuszu **sztandarem o barwach polskich.** Wojsko prezentowało broń, a zewsząd rozległy się entuzyastyczne okrzyki: Niech żyje wolna i niepodległa Polska.

Z TĄ CHWILĄ RZECZPOSPOLITA OBJĘŁA W POSIADANIE CAŁY PRZYZNANY JEJ OBSZAR GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Obecni wznieśli okrzyki na cześć Francyi i Anglii. Oficyalna uroczystość zakończyła się na tem. **Rzeczpospolita sięga z dniem dzisiejszym aż do Odry.**

Katowice. (PAT). Przy przyjęciu w dniu dzisiejszym przez władze polskie **ostatniej strefy obszaru plebiscytowego** po stronie polskiej t. j. powiatu rybnickiego, części powiatu raciborskiego oraz południowo-wschodniego skrawka powiatu gliwickiego — podpisany został w Rybniku przez członków Komisyi międzysojuszniczej i wojewodę Rymera **dokument historyczny**, który brzmi w tłomaczeniu:

„W wykonaniu artykułu 88 traktatu pokojowego, zawartego między państwami sprzymie-

Guy de Chantepleure. 127

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

—ooo—

A Wilhelm zaś rozważał w swej duszy: „Czemuż ona tak dziwną i nieswoją była ze mną?" I wspominał o tem, jak go dawniej nieraz drażniła przyjazna ufność i niewinna serdeczność małej Amy, a to dlatego, że je uważał za przeciwstawienie miłości.

Gdy się rozłączyli, musiała Amy wziąć Żabcie na ręce, bo się pomimo obroży i rzemyka wyrywała co sił za swym panem.

Młody człowiek wsiadł do auta i kazał się zawieźć do siebie. Teraz nigrawał się sam z tego, iż mógł podejrzywać Amy o to, że zawiedziona w chęci spędzenia z nim wieczoru mogła przez chwilę chociażby myśleć o Kolecie z uczuciem urażonej dumy lub kobiecej miłości własnej? — Otworzył kupiony rano dziennik. Kronika wspominała o tem, że panna Koletta Mouche, najświetniejsza gwiazda „Literackich Fantazyi" została zaangażowana na stałe przez dyrektora Odeonu.

Nie było to nowiną dla Wilhelma. Zaangażowanie Koletty do drugiego z rzędu teatru paryskiego było pośrednio jego dziełem. Dokonał go przy pomocy kilku wpływowych przyjaciół, mających szczęśliwym trafem stosunki w Sekretaryacie Sztuk Pięknych. Zresztą publiczność nie miała czego żałować tego odznaczenia aktorki.

Kobieta, wyrzekając się patetycznych ról na to, by przedstawiać istoty pełne wdzięku uczucia i sprytu, a więc takie, które odpowiadały jej naturze, ładna, zręczna i posiadającamiłą dykcyę, stanie się niezawodnie ulubienicą bywalców teatru.

I oto będzie debiutować jako Roksolana w „Trzech Sułtankach", w których ją Wilhelm uważał zawsze jako bardzo uroczą. Grała je właściwie parę miesięcy wstecz, w dniu, kiedy się inżynierowi ujawniło, po raz pierwszy subtelne, dziwne podobieństwo, które mu się od tego czasu zanadto często przypominało, drażniło, gniewało go, cierpiał wskutek niego... a pomimo tego albo może raczej dlatego go upajało.

Wilhelm nie robił sobie fałszywych illuzyj. — Wiedział, że uradowana i pełna wdzięczności, lecz rozegzaltowana nową dla siebie pozycyą, artystki pierwszorzędnego teatru — teatru subwencyonowanego na domiar — co stanowiło osiągnięty cel najwyższych jej marzeń, Koletta, uważając się za godną bogatszych i świetniejszych wielbicieli — straconą będzie dla niego.

Lecz nieodzowność tę przewidywał z całym spokojem.

Koletta nie powinna się była czuć zobowiązaną być mu wierną z wdzięczności. Wilhelm nie wierzył nigdy w długotrwałość namiętnej ich miłostki; nawet tego nigdy nie pragnął... Chwila przesycenia nadeszła już u niego... Koletta czy też inna to obojętne...

Kto wie, zastanawiał się, czy nie to podobieństwo właśnie, którego nigdy nie mogłem spostrzegać bez niemiłego uczucia i bez buntu... czy ono nie było tem, co mnie do Koletty pociągało... i to, co w niej kochałem!

Tak było dawniej! Teraz dzieje się przeciwnie... Wilhelm chce zapomnieć o skomplikowanem nieuchwytnem, a jednak tak przykrem podobieństwie... i pragnie umknąć przed niem jaknajdalej.

Nazajutrz miała się pani Kerjean stawić u prezydenta trybunału i przedłożyć mu swoją prośbę o przeprowadzenie jej rozwodu. Pan Grandier przyszedł po swoją klientkę na ulicę Lizbony, gdyż miał jej towarzyszyć do Pałacu Sprawiedliwości.

Po powrocie Amy spostrzegła Janka, że miała zapłakane oczy. Nie śmiała pytać... Lecz Amy rzuciła się jej na szyję i rozszlochała na dobre.

— To nic, szepnęła, jestem tylko bardzo zdenerwowana z powodu tych wszystkich szkaradnych rzeczy, które mówiłam.

— Czy wyglądał na bardzo obrażonego? — zapytała Janka, niemogąca się mimo całej dramatyczności sceny, powstrzymać od lekkiego uśmiechu.

— Nie, powiedział tylko, że oznaczy „spotkanie się nasze w celu pogodzenia się" na przyszły poniedziałek... i że... to co mówiłam, wlewa w niego otuchę, że sprawa pomyślny ostatecznie weźmie obrót. Otuchę! czyż to nie głupie z jego strony!

Janka pomyślała w duchu, że może nie tak głupie, jak się Amy zdaje.

Amy rozpłakała się na nowo. Janka pocieszała ją, pieszcząc ją tak, jak się to czyni dla ukojenia paroletniego maleństwa.

— Gdybym Wilhelmowi powiedziała, że go ta biedna dziewczynka kocha... o wiele więcej, niż przypuszcza, to sama nie wiem, jakieby to na nim wywarło wrażenie... A przedewszystkiem jakieby było rozwiązanie bezsensownej walki, którąby, nie wątpię o tem, jeszcze pomimo wszystkiego, sam ze sobą toczył... Ale wiem niezbicie, że gdybym Amy szepnęła jedno słówko, z którego by zrozumiała, że jest kochaną, to znajdowałaby się ona w kwadrans później w ramionach swego męża. (C. d. n.).

rzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., oraz rozdziału 5-tego umowy dotyczącej oddania przez międzysojuszniczą komisyę rządzącą i plebiscytową na Górnym Śląsku składającą się z gen. Leronda., gen. De Marinis i gen. Sir Wiliama Henekera, oddajemy na mocy niniejszego dokumentu rządowi polskiemu część obszaru górnośląskiego przyznanego Polsce na podstawie decyzyi mocarstw sprzymierzonych z dnia 20 października 1921 r." Podpisy członków komisyi i wojewody Rymera.

Krwawe walki z Niemcami w Zabrzu.

Warszawa. Tel. wł.). Według komunikatu francuskiego zajścia w Zabrzu, podczas których doszło do krwawego starcia między Niemcami a wojskiem francuskiem, przedstawiają się następująco: Francuski patrol interweniował, **chcąc przeszkodzić Niemcom w wyrzucaniu na ulicę ruchomości nieobecnych w mieście Polaków**, Patrol francuski **został przyjęty przez Niemców ogniem karabinów zwykłych maszynowych**, przyczem zginął jeden Francuz, a trzej zostali ranni. Komenda wojskowa, powiadomiona o wypadku, wysłała natychmiast oddział piechoty i oddział karabinów maszynowych na pomoc patrolowi. **Po stronie niemieckiej jest 11 zabitych.** Większość **ich trzymała jeszcze rewolwery w ręku.**

Senzacyjny proces posła Dąbala w Warszawie.

Pogróżki Dąbala. — Nieobecni świadkowie. — Odroczenie rozprawy. — Zainteresowanie wśród publiczności.

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś w Warszawie rozpoczął się senzacyjny proces posła Tomasza Dąbala **oskarżonego o należenie do komunistycznej partyi** oraz o wygłaszanie podburzających przemówień na trzech wiecach robotniczych, które odbyły się w jesieni ubiegłego roku w Warszawie. Proces toczy się w warszawskim sądzie okręgowym.

W przenośniach swych poseł Dąbal publicznie szczycił się z tego, że jest honorowym obywatelem Moskwy. Nawoływał do walki z obecnym ustrojem politycznym i społecznym. Rosyę stawiał za przykład do naśladowania i groził, **że już szuka się w cytadeli mieszkań dla tych, którzy teraz rządzą.**

Po krótkiem przesłuchaniu Dąbala przez prezesa sądu p. Gumińskiego okazało się, że z pośród 65 świadków powołanych przez prokuratoryę i obronę nieobecnych jest 17. Między innymi nie stawili się **marszałek Sejmu pan Trąmpczyński, poseł Barlicki, poseł Szybiłło, radny Jaworowski.**

Podprokurator Rotinger zażądał odroczenia rozprawy wobec nieobecności wielu świadków, których zeznania miały dla sprawy nader poważne znaczenie.

Obrońcy adw. **Duracz**, Dąbrowski sprzeciwili się temu, **nalegając na jaknajszybsze ukończenie sprawy**, Sąd po naradzie odroczył posiedzenie do dziś na g. 9 i pół rano.

Proces odbywa się przy szczelnie zapełnionej sali.

Zarówno wśród publiczności jak i przy stole prasowym **„mniejszość narodowa"** stanowi widoczną większość.

Policya wileńska prowokuje pogromy!

Zakazany odczyt. — Policya znęca się nad Polakami. — Bójka z publicznością. — Jedna osoba zabita, wiele rannych. — Aresztowanie 40 osób. — Wzburzenie w Wilnie.

Warszawa. (Tel. wł.). Donoszą nam z Wilna, że wczoraj zabroniła policya przedstawicielowi „Rozwoju" warszawskiego wygłoszenia odczytu o celach i zadaniach towarzystwa „Rozwój".

Policya wileńska **uznała z nieznanych powodów odczyt ten za podburzający** i zabroniła prelegentowi wygłoszenia prelekcyi.

Gdy mimo to zebrała się o oznaczonej godzinie znaczna ilość słuchaczy, **policya wkroczyła na salę odczytową i bijąc zebranych poczęła ich wyrzucać.**

Wczasie tego zebrał sę tłum pod lokalem odczytowym wzburzony zachowaniem się funkcyonaryuszy policyjnych. **W czasie bójki policya użyła broni palnej.**

JEDNA OSOBA ZABITA, PARĘ RANNYCH

Aresztowano około 40 osób. W Wilnie panuje z tego powodu ogromne wzburzenie, przeciwko policyi, która sprowokowała krwawe zajście, i to w dniu w którym w Wilnie **bawili przedstawiciele prasy szwajcarskiej.**

Wojna domowa w Irlandyi wzmaga się.

Powstańcy w Dublinie **okopali się w głównej ulicy miasta,** w bloku domów o froncie 200 metrów. W bloku tym jest kilka wielkich hoteli, które opróżniono z gości. Domy te połączyli powstańcy tunelami. **Przypuszczają, że dowodzi tam De Walera.** Republikanie obsadzili przeciwległy front ulicy. Rano nastąpił atak automobilu pancernego na wojska wolnego państwa. Wojska te odpowiedziały gwałtownym ogniem. W pobliżu automobilu eksplodowała mina, nie wyrządziła jednak szkody.

Arcybiskup. Lord — mer miasta oraz sekretarz partyi robotniczej przedstawili sztabom powstańców propozycye pokojowe. Propozycye te zostały odrzucone. Wobec tego **wojska rządowe zaatakowały przy pomocy kulomiotów i automobilów pancernych siły powstańców wypierając je z wielu pozycyi i biorąc 400 jeńców.** Donoszą **o wybuchach min** w wielu miejscach. Dnia 3 b. m. o godz. 1 rano nastąpiła ponowna wymiana strzałów.

Kapitulacya wojsk republikańskich.

Paryż. (PAT). „Matin" donosi z Belfastu, że **regularne** wojska **republikańskie** operujące w okolicy Listowel, po przeprowadzeniu **dłuższych rokowań z powstańcami kapitulowały.** W miejscowości Donegal znaczne oddziały wojsk republikańskich zajmujące ważne punkty strategiczne, odrzucają propozycyę **kapitulacyi**. Donoszą o przybyciu do Londonderry wielu dezerterów armii republikańskiej, których policya ulsterska natychmiast rozbraja.

Hanower. (PAT). Według doniesień z Dublina zostały **oddziały republikańskie osaczone** ze wszystkich stron przez oddziały rządowe.

By uniknąć wojny z Anglią...

Hanower. (PAT). Rząd irlandzki wystosował do narodu irlandzkiego manifest, w którym oświadcza, że **powstanie republikanów zmierza do obalenia angielsko-irlandzkiego układu.** Manifest wzywa ludność, aby nie przyłączała się do powstania, gdyż mogłoby to doprowadzić do **wojny między Anglią a Irlandyą.**

Dziennikarze szwajcarscy we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.). Dziś o g. 8.55 przybywa wycieczka dziennikarzy szwajcarskich do Lwowa. Na dworcu zostanie powitana przez reprezentantów **rządu miasta** i prasy, poczem wydane będzie śniadanie na dworcu kolejowym.

Następnie udadzą się goście na zwiedzenie osobliwości miasta.

O godz. 2.30 wydany będzie obiad imieniem Syndykatu w hotelu George'a. Po południu zwiedzanie placu Targów Wschodnich, panoramy racławickiej; wieczorem przedstawienie w teatrze. O g. 9 kolacya wydana na cześć gości w hotelu Krakowskim przez koło literackie i Kasyno.

O g. 5 rano odjadą dziennikarze szwajcarscy do Borysławia i zagłębia naftowego.

Gołębie w służbie szpiegowskiej.

Lwów. (Tel. wł.) Uczennica 6 klasy **P. P. Sakramentanek, B. G. zauważyła onegdaj krążącego** przy ul. **Grotgiera 3**, gołębia pocztowego, którego zdołała **nawet** przytrzymać.

Na gołębiu znajdowała się obrączka, a na niej **wyryte numery i litery,** stanowiące **korespondencyę szpiegowską według szyfrowanego klucza.**

Gołębia oddano **wojskowości** i nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z gołębiem, którego używa się dla celów szpiegowskich.

Nieznani sprawcy podpalają budynki wojskowe.

Lwów. (Tel. wł.). **Z Dukli** donoszą: **Onegdaj** została w Starym **Siole podpaloną przez nieznanych sprawców stajnia wojskowa** stacyonowanego tamże pułku **piechoty**. Ofiarą ognia padła także szopa ze znacznym zapasem siana i zboża.

Od szopy zajął się **budynek** mieszkalny. Wszystko spłonęło doszczętnie. Szkoda wynosi przeszło 9 milionów. Śledztwo w toku.

Traktat niemiecko-rosyjski zatwierdzony!

Warszawa. (Tel. wł.). Komisya spraw zagranicznych w Berlinie zatwierdziła traktat niemiecko-rosyjski w Rapallo. Nacyonaliści wstrzymali się od głosowania.

Anglia w obronie Arabów w Palestynie.

Leafield. (PAT). Churchil przesłał telegraficznie do administracyi palestyńskiej depeszę treści następującej:

„Rząd brytyjski potwierdzając swoją deklaracyę zaznacza, że jest **nadal zdecydowany** stworzyć w Palestynie **narodowe siedlisko. Żydowski** naród będzie miał w Palestynie wszystkie prawa i nie będzie cierpiał ucisku. Rząd angielski **nie dopuści jednakże, aby Palestyna stała się tak czysto żydowską,** jak Anglia jest angielską. Rząd brytyjski nie ma zamiaru niszczyć, albo oddawać pod jakąkolwiek władzę narodowości arabskiej, języka arabskiego i kultury arabskiej. **Rząd brytyjski** starać się będzie zaprowadzić najszerszy samorząd miejscowy. Specyalna sytuacya egzekutywy syonistycznej nie uprawnia jej do odgrywania przodującej roli w rządzie tego kraju.

Ruch giełdowy.

Warszawa. 3 lipca. (PAT) Milionówka trans. 1490, 1465, 1475, 4 i pół proc. Tow. **kred. ziem. za 100 rubli trans.** 220, sprzedaż 223, kupno 218, 4 proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 58 i pół, 58, 58 i jedna czwarta, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 205, kupno 200, Oblig. z r. 1915 i 1916 trans. 240, Wrzesość trans. 87, 87 i pół.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 4892 i pół 4920, 4840, sprzedaż 4860, kupno 4820, franki francuskie 406. marki niemieckie 12.25, 12.10 trans. Czeki: Gdansk trans. 1190, 1192 i pół, 1180, sprzedaż 12, ku.

Zurych. 3 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 1.26, Holandya 203, Nowy Jork 525 i pół, Londyn 2325, Paryż 4405, Medyolan 2505, Bruksela 42, Kopenhaga 113 i jedna czwarta, Sztokholm 136, Chrystyania 88, Buenos Aires 188 i pół, Praga 1010, Budapeszt 0.50, Zagrzeb 165 i pół, Warszawa 0.11 i jedna czwarta, Wiedeń 0.02 i trzy czwarte, austr. korona stempl. 0.02 i siedem ósmych.

Zbrodnicza agitacya bolszewicka we wschodnich powiatach.

Uprawiają ją nie bolszewicy, lecz — posłowie.

Na nasze kresy wschodnie spadają coraz to nowe plagi i nieszczęścia. Po tyloletniej wojnie, inwazyi bolszewickiej, przyszła nowa plaga — nastąpił najazd agitatorów, ale nie tych sowieckich z głębi Rosyi, lecz niestety, naszych własnych, polskich i co gorsza — posłów. Oto pan poseł Rudziński wraz z b. posłem do Sejmu wileńskiego Hałką **objeżdżaja powiaty wschodnie, agitując na sposób czysto bolszewicki.** I już miejscowe niespokojne żywioły podnoszą głowę, twierdząc, że **„ponieważ w Warszawie wybuchła rewolucya, więc i im wszystko już wolno."**

Na drugi dzień po występie tych domorosłych bolszewików **chłopi zaczęli rąbać puszczę Hołubicką**, powołując się na to, że **sam poseł pozwolił brać „pańskie".** W innych miejscach poczęto wypasać bydłem dworskie pola, w pow. dziśnieńskim zaś chłopi wręcz odmówili sołtysom spełniania powinności przy naprawie dróg, głosząc, że z **Warszawy, gdzie wybuchła rewolucya, przybywają komisarze, głoszący swobodę i prawo rozbijania dworów.**

Tak to pracują panowie posłowie dla dobra państwa i ojczyzny. Nie cofając się w zbrodniczej swej agitacyi przed żadnymi sposobami, podkopują spokój i porządek na wsi, a wszystko przez szerzenie haseł wywrotowych **dla dobra swych mandatów i przyszłych wyborów.** I aż lęk zbiera na myśl o tem, co to będzie się działo w czasie późniejszym, kiedy akcya wyborcza będzie w pełnym toku...

Co robią sowieccy „dyplomaci" w Polsce?

Zgraja szpiegów. — Kupno sfałszowanych dokumentów za fałszywe pieniądze.— Pod opieką sowieckiej dyplomacyi.

Jak już donosiliśmy, ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało na ręce przedstawicielstwa Ukrainy sowieckiej notę, w której faktami i dowodami stwierdza, iż „dyplomatyczna" placówka bolszewicka w Polsce nie jest niczem, jeno

KRYJĄCYM SIĘ POD MIĘDZYNARODOWE PRAWO EKSTERYTORYALNOŚCI POSTERUNKIEM SZPIEGOWSKIM.

Fakty przytoczone przez notę polską, są naturalnie tylko cząstką znikomą w długim szeregu łajdactw „pełnomocnego ministra" U. S. R. R. w Warszawie i jego otoczenia.

Główne kierownictwo całej tej akcyi szpiegowskiej spoczywa w rękach niejakiego **Ługańca, członka sowieckiej „ambasady".** Jegomość ów, nadużywając swego urzędowego stanowiska, umożliwiającego mu bezpośredni kontakt z repatryantami ukraińskimi, **proponuje im pracę szpiegowską** wzamian za obietnice przebaczenia **im dawnej, skierowanej przeciwko władzy sowieckiej działalności.**

Sposób postępowania oficyalnego nadszpiega bolszewickiego ilustruje najlepiej

SPRAWA NIEJAKIEGO MIKOŁAJA PETERSA,

któremu Ługaniec polecił — ustalenie kontaktu między rządem polskim, a powstańcami na Ukrainie sowieckiej. Peters został **przez władze polskie aresztowany w pierwszych dniach b. r. w chwili właśnie, gdy wywiązując się z powierzonego zadania chciał nabyć nieistniejące dokumenty,** dowodzące istnienia rzekomego takiego kontaktu.

Okazało się przytem, iż Ługaniec wraz z „attache" poselstwa ukraińskiego Diegtiarenką, **występującym też pod nazwiskiem Doroszenki, oraz drugim współpracownikiem Smalcem, nabyli już** przedtem od pewnego Ukraińca, nazwiskiem Aleksy Wiszniewski, **za kwotę 1 miliona mkp. cały szereg fikcyjnych dokumentów.** Ponadto kupili jeszcze i inne takie „dokumenty", stwierdzające,

JAKOBY RZĄD POLSKI SUBSYDYOWAŁ UKR. ODDZIAŁY POWSTAŃCZE

dalej plan organizacyi powstania na Ukrainie i wreszcie dyslokacyi oddziałów powstańczych.

Ługaniec i jego kompanioni wiedzieli, rzecz prosta, aż nadto dobrze, iż wszystkie te „dokumenty" są fałszywe, pomimo bowiem, wielkiej ich wartości dla dyplomacyi sowieckiej — wypłacili bez ceremonii owemu Wiszniewskiemu żądaną sumę

W... FAŁSZYWYCH BANKNOTACH SOWIECKIEGO WYROBU.

Oprócz wymienionego Petersa, aresztowały władze polskie jeszcze kilka innych osobników, działających w tymże kierunku z ramienia Ługańca.

Szpiedzy ci czując zwrócone na siebie oko policyi, **ukrywali się przez czas dłuższy w budynku poselstwa ukraińskiego.**

Jeden z tych szpiegów, niejaki Minzarenko, aresztowany na ulicy, **wyrwał się agentowi polskiej policyi kryminaln. i począł uciekać w stronę hotelu Victoria, zajmowanego przez „ambasadę" Ukrainy sowieckiej.** Ptaszka złapano jednak na kilkaset kroków przed hotelem, uniemożliwiając mu tem samem ujście przed karą.

Dziś Minzarenko za kratkami przez myśliwa nad swoim losem. Za sąsiada ma Petersa i kilku innych jeszcze „działaczy" sowieckiej dyplomacyi, których karyerze, położyła kres czujność władz polskich.

W stolicy czerwonej Ukrainy myślą w tej chwili zapewne nad tem, jakby się wyprzeć niezręcznych agentów.

Rozpaczliwy głos braci z pod zaboru Niemców.

(Korespondencyą własna „Gońca Krakowskiego").

Katowice, 30 czerwca.

Rozpaczliwy krzyk i wołanie o pomoc ludu górnośląskiego, który pozostał niestety po tamtej stronie kordonu, przedziera się na stronę polską, a wraz z tym ponurym głosem rozpaczy płyną my połączone ze zgrzytem tłumionej z trudem wściekłości. Grupy ciężko pobitych robotników, kobiet, a nawet dzieci polskich przybywają do Katowic, błagając o opiekę i szukając pomocy u naszych władz wojskowych.

Fakta opisywane przez uchodźców odsłaniają dreszczem przejmujący obraz grozy i bestyalskich ekscesów, dokonywanych przez Niemców w powiatach gliwickim, Wielkich Strzelcach, Opolskim. Dziś w godzinach porannych przybyła właśnie grupa uchodźców, złożona z 30 ludzi, z których każdy był dotkliwie pobity i poraniony przez orgeszowców. Udali się tłumnie do p. Calendera; jeden z nich, nauczyciel p. Klapa, człowiek pełen gorącego patryotyzmu przedstawił ofiary gwałtów hakaty p. Calonderowi, a gdy tenże wzruszając ramieniami odpowiedział na interpelację starem zdaniem, że „to tylko przeciez bandy hulają, za które rząd niemiecki nie może wziąć odpowiedzialności", wówczas p. K. oburzony do głębi obojętnością p. Calondera odrzekł: **„Rany tych tysięcy naszych braci żądają pomszczenia — za nas także rząd Polski nie weźmie odpowiedzialności!!"**

Słowa te odźwierciedlają straszną żądzę zemsty na Niemcach po stronie polskiej pozostałych.

Społeczeństwo całej Polski powinno zbiorowo i żywo zaprotestować przeciw barbarzyńskim przedstawicielom kultury germańskiej i energiczną postawą domagać się natychmiastowego zaprzestania prowokacyi i masakrów popełnianych na naszej górnośląskiej braci. Inaczej w miarę wzrastającego rozgoryczenia i w miarę powiększania się liczby zabitych i rannych Polaków mogą się zdarzyć przykre wypadki brzemienne w straszne wprost konsekwencye.

Wacław Oriogórski.

Francya ostrzega przed gabinetem aktywistów.

We francuskich kołach politycznych wiadomość o powstaniu gabinetu Śliwińskiego wywołała wrażenie zawodu.

Nastąpił również niepokój co do oryentacyi polskiej polityki zagranicznej.

Prasa w dalszym ciągu wstrzymuje się od komentarzy.

Jedynie w „Echo National", organie Clemenceau pisze p. L. Marcelin, że, aby sojusz francusko-polski był kompletny Polska powinna wyjść jaknajrychlej z prowizoryum i zastosować uchwaloną od roku z górą konstytucyę i przeprowadzić wybory.

Tymczasem władzę naczelną sprawuje Sejm, jemu wszystko jest podległe wraz z funkcyą Naczelnika Państwa. Dymisya gabinetu p. Ponikowskiego przez Naczelnika Państwa budzi pewne obawy.

Piłsudski należy do tych Polaków, którzy więcej patrzą na niebezpieczeństwo wschodnie, aniżeli zachodnie. Ten punkt widzenia może sprowadzić bolesne przebudzenie się.

Polacy ci są to aktywiści. Dziś wielu z nich błąd swój poznało i wielu z nich stało się zwolennikami sojuszu z Francyą.

Atoli nie możemy zapomnąć, że naszymi najstarszymi przyjaciółmi w Polsce są ci nieustraszeni narodowi demokraci, na czele których stoi Roman Dmowski.

Tyle organ życzliwych nam Francuzów. Głos ten jednak nie znajdzie odbicia tam, gdzie się nadsłuchuje tylko głosów... z Berlina.

Rozłam na zjeździe P. O. W.

Gazety lewicowe zamieściły szumne komunikaty ze zjazdu Polskiej Organizacyi Wojskowej. Przemilczały natomiast, że pierwszego dnia doszło na zjeździe do rozłamu.

Poseł Poniatowski wystąpił z programem walki z wrogiem wewnętrznym, oczywiście z endecyą, skoro wróg zewnętrzny został już pokonany.

Na zapytanie z łona zebranych, jak sobie tę walkę wyobraża, wskazał na „walkę czynną". Wywołało to wielkie wrzenie w zgromadzeniu. **Wołano: „Nie chcemy walki bratobójczej!"** I **wśród protestów duża część peowiaków, ideowo nastrojona, opuściła zjazd.** Następnego dnia brało w obradach udział już tylko około 120 osób. Ich to „dziełem" są uchwalone „jednomyślnie" rezolucye.

W obliczu ogólnego strajku w Łodzi.

Dziś wybuchnie strajk w łódzkich fabrykach włókienniczych. — Niepokojące objawy. — Robotnicy ujmują się za komunistą Dąbalem. — Opozycya przeciw rozsądnym głosom.

Onegdaj odbyło się w lokalu okręgowej komisyi klasowych związków zawodowych w Łodzi zebranie delegatów fabrycznych, celem powzięcia decydującego stanowiska co do **przeprowadzenia strajku w fabrykach włókienniczych,** w razie gdyby przemysłowcy do tego czasu nie dali konkretnej odpowiedzi na **żądania podwyżki płac o 50 proc.**

Już na samym wstępie zebrania uchwalili robotnicy niestychaną rezolucyę, która obracając się w kole znanych frazesów, wypowiada się przeciw zamachom reakcyi na wolność przekonań oraz **protestuje przeciw aresztowaniu i postawieniu Dąbala przed sądem, żądając „niezwłocznego uwolnienia".**

W dalszym ciągu zebrania omawiając akcyę ekonomiczną robotników **krytykowano pracę akordową** przy której robotnicy nie mają zapewnionej egzystencyi oraz postanowiono ustąpić sposób przeprowadzenia zapowiedzianego strajku.

Po przemowach kilku referentów oraz robot-

ników wszczęła się dłuższa debata nad sposobami strajku. Część robotników żądających strajku łagodnego normalnego, na sposób zachodnio-europejski, **została przekrzyczana głosami radykalnych strajkowców, wypowiadających się za strajkiem bezwzględnym bez ponoszenia odpowiedzialności za skutki.**

W konkluzyi została przyjęta następująca rezolucya posła Szczerkowskiego:

„Zebrani delegaci fabryczni zgodnie z uchwałą zarządu głównego związku oświadczają się za **przystąpieniem w przemyśle włókienniczym do strajku.** Termin i formę jego, zebrani odkładają do zdecydowania na zebraniu delegatów w poniedziałek dnia 3 lipca r. b."

Ciekawe cyfry z listy starszeństwa naszych oficerów.

Wielu mamy oficerów? — Brak podporuczników. — 26-letni pułkownik 22-letni major i 20-letni kapitanowie.

Z niedawno wyszłej z druku „Listy starszeństwa oficerów zawodowych" dowiadujemy się ciekawych rzeczy o stanie naszej armii. Oto

ogółem liczy wojsko 16.956 oficerów,

w tem zaś 105 generałów, 467 pułkowników, 828 podpułkowników, 1616 majorów, 4571 kapitanów, **6196 poruczników i 3174 podporuczników.**

Z tego na piechotę wypada 7281 czyli 42·94 procent oficerów, na jazdę 1487 czyli 8·77 proc., a na artyleryę 1914 czyli 11·28 procent oficerów, czyli razem 10682 oficerów tj. 62·99 procent.

Zważywszy, że wszyscy majorowie, uzyskawszy swe stopnie z dniem 1 czerwca 1919 roku, mogą według pragmatyki oficerskiej zostać dziś podpułkownikami, większość kapitanów majorami, a z poruczników też dosyć wielu może liczyć na awans w najbliższym czasie, należy stwierdzić, że

zbyt mała jest ilość podporuczników,

tembardziej zaś to musi zwrócić uwagę, że podporucznik awansuje w przeciwstawieniu do innych automatycznie po 2 latach służby. W piechocie np. nie mniej niż 1000 podporuczników ma prawo do automatycznego awansu w b. r. na ogólną ilość 1571. Ilu w takim razie pozostanie podporuczników?

Również ciekawe cyfry znajdujemy przeglądając wiek oficerów. Oto **najstarszy wiekiem generał dywizyi ma lat 61, najmłodszy zaś 33;** średnia tej różnicy wynosi 47. Poniżej lat 47 mamy 48 generałów na ogólną ilość 77. Poniżej lat 40 mamy 3 generałów dywizyi.

Najstarszy generał brygady liczy lat 56, najmłodszy 30. Ten starszy mógł być więc kapitanem już, kiedy młodszego żadne oko ludzkie nie oglądało: również

mógłby być też ojcem swego kolegi.

5 generałów brygady liczy mniej niż 38 lat.

Przeglądając listę w dalszym ciągu widzimy, że korpus oficerów piechoty, broni głównej i podstawowej, posiada prawie 43 procent oficerów. I tak

pułkownik najstarszy wiekiem liczy lat 55, najmłodszy zaś 26 (!),

poniżej lat 36 mamy zaś 30 pułkowników. **Najstarszy podpułkownik liczy lat 53, najmłodszy zaś 23(!),** poniżej lat 31 posiadamy 68 podpułkowników. **Najstarszy wiekiem major posiada lat 50, najmłodszy zaś 22 (!),** poniżej lat 28 istnieje 156 majorów. Kapitanów mających w dniu przyznania im tego stopnia mniej niż lat 22 posiadamy 235 na ogólną ilość 1913.

wielu zaś najmłodszych liczy sobie lat 20 (!)

Powyższe cyfry i zestawienia stwierdzają więc,

że między oficerami tego samego stopnia zachodzą różnice wieku dochodzące do lat 30, a niejeden oficer jest dwa razy starszy od równego sobie stopniem oficera.

Ponadto **młodość pewnej części oficerów sięga tak daleko, że może to budzić obawy co do wartości tej części.**

Cesarz Annamu we Francyi



(I.) Paryż cieszy się obecnie odwiedzinami egzotycznego gościa, a to cesarza Annamu, Khai Dinha. Przyjęty oficyalnie przez prezydenta republiki francuskiej, cesarz Annamu asystował inauguracyi pagody, wzniesionej jego kosztem w ogrodzie w Nogeut ku czci Indochińczyków, poległych w walkach za Francyę. Po pobycie w stolicy Francyi, gdzie urządzane są dla egzotycznego gościa liczne oficyalne przyjęcia, po zwiedzeniu osobliwości Paryża odbędzie cesarz Annamu pielgrzymkę do miejsc, na których znajdował się front bojowy, poczem po zatrzymaniu się przez tydzień w Marsylii wyjedzie z powrotem do swej ojczyzny.

Nasza rycina przedstawia cesarza Annamu w galowym uniformie, w środku stoi jego 10-letni syn, następca tronu Vinh-Thuy, obok zaś z odkrytą głową minister kolonii francuskich Sarrant.

Nowe linie kolejowe w Polsce.

Jak się dowiadujemy na ukończeniu są już linie kolejowe Łódź—Kutno—Płock i Nasielsk—Sierpc—Płock. Przedsięwzięte są również kroki co do budowy linii Czersk—Liniewo.

W związku z przejęciem G. Śląska przystąpiono już do studyów i wypracowania projektów budowy nowych linii kolejowych na polskiej części G. Śląska. Linie te będą miały na celu ominięcie węzłowych stacyi, które pozostały przy Niemcach. Między innemi projektowana jest linia Warszowice—Chybi dla połączenia Śląska z linią idącą na Dziedzice—Kraków. Ministeryum kolei dąży do tego, aby przystąpić do budowy wspomnianych linii jeszcze w bieżącym roku.

Rozpoczęto w Gdańsku pracę w celu rozszerzenia ilości torów w porcie tamtejszym, które dotąd nie były obliczone na ruch towarowy stale wzrastający po przyłączeniu Gdańska do obszaru gospodarczego Polski.

Jak w Łodzi grano hymn Wenezueli

ZABAWNE NIEPOROZUMIENIE.

W miesiącu czerwcu podczas bankietu w sali Grand Hotelu w Łodzi, wydanego na cześć dziennikarzy włoskich, zdarzyło się **zabawne qui pro quo.** Po mowie jednego z dziennikarzy włoskich umieszczona na górze sali orkiestra odegrała jakiś kakofoniczny hymn, który był faktycznie nieprzyjemnym zgrzytem podczas podniosłej uroczystości. Uczestnicy bankietu wysłuchali go stojąc, a gdy się wreszcie skończył jednocześnie **dziennikarze włoscy zaczęli prawić komplementy, że Polska taki piękny hymn posiada, Polacy zaś nawzajem winszowali tego Włochom.** Nastąpiła ogólna konsternacya. **Okazało się bowiem, że orkiestra grała hymn Wenezueli.**

Aresztowania w sprawie zamachu dynamitowego w Sądowej Wiszni.

PRZEMYŚL CENTREM SPISKÓW UKRAIŃSKICH.

W sprawie wysadzenia budynku policyi w Sądowej Wiszni przez terorystyczne bojówki, prowadzone w dalszym ciągu śledztwo przez miejscowy posterunek i przybyłych ze Lwowa agentów tym razem wydało **dodatni wynik**. Poza przychwyceniem właściwych sprawców w osobie b. oficera żandarmeryi ukr. i 4 abituryentów, **aresztowano około 10 dalszych studentów,** którzy byli współtowarzyszami tego zamachu. Władze są **na tropie głównych organizatorów zamachów i aktów sabotażu.** Obecnie nie ulega żadnej wątpliwości, że **centrem i siedliskiem terorystycznych bojówek jest Przemyśl.** Spodziewane są dalsze liczne aresztowania.

Tragedya urzędnika państwowego.

W Częstochowie zaaresztowano dyetaryusza państwowego nadleśnictwa w Morbach, 18-letniego Piotra Sypniewskiego, który, pobierając 16 tys. miesięcznie pensyi, **dopuścił się z nędzy kradzieży pieniędzy rządowych na sumę około 30 tys. mk.**

Dzieciobójczynie.

W SPRAWIE AKTUALNEJ I POWAŻNEJ.

Przed paroma tygodniami ukazał się w prasie warszawskiej artykuł z dwiema uwagami: 1) „Gdy każda uwiedziona dziewczyna będzie wiedziała, że może powić dziecko w szpitalu i 2) tam je zostawić, „piwnica i kubeł" odejdą do strasznej przeszłości."

Istotnie, w podobny sposób rozwiązywane jest powszechnie zagadnienie ratowania dzieci nieślubnych.

Przyjętem jest bowiem myśleć, że dziecko nieślubne musi być z zasady wychowankiem wyłącznie społeczeństwa. W macierzyństwie uwiedzionej dziewczyny widzi się tylko wydanie na świat jednego więcej sieroty, obciążającego odpowiedzialność publiczną. Zapoznaje się zupełnie możliwy udział matki w jego wychowaniu. Ojca dziecko nie ma; społeczeństwo zatem istotnie winno mu ojca zastępować.

Ale czy nie jest okrutnem, a także i mało praktycznem, pozbawiać go przy tej sposobności i matki, nie zbadawszy nawet, jakie zasoby miłości i poświęcenia mogło macierzyństwo obudzić w tej kobiecie? Wszak macierzyństwo w sprawie wychowania człowieka, to siła której nic nie zastąpi. Czy fakt, iż źródłem jego jest wina, usprawiedliwia dostatecznie zasadnicze osierocanie ośmiu procentów rodzących się u nas dzieci?

Przekonamy się o tej prawdzie z twierdzenia wieloletnicj kierowniczki jednego z przytułków położniczych, a mianowicie, że podrzutków by może wogóle nie było, gdyby każdej matce daną była możność karmienia swego dziecka przynajmniej przez miesiąc w spokoju. Ale publiczne przytułki wypisują ją po dniach 10. To też personal tych przytułków jest zdania, że omal wszystkie nieślubne dzieci rodzące się u nich, kończą podrzuceniem lub śmiercią.

Te rzekomo wyrodne matki przyjmują z gotowością, a często z zachwytem czynione im propozycye pójścia na służbę razem z dzieckiem, czyli godzą się i na wzgardę ludzką i na ewentualny wyzysk ich pracy, byle z dzieckiem się nie rozstać. A za tydzień miałyby te dzieci być podrzucane lub zabijane? To niemożliwe — powie czytelnik.

A jednak tak jest. Niezamężne położnice bowiem, to w 95 proc. służące przybyłe niedawno z prowincyi.

Gdy przy wyjściu z przytułku taka służąca znajdzie się bez dachu i bez jednej życzliwej duszy w mieście, pada łatwo pastwą rajfurki, czyhającej na to w pobliżu. Ta wyłudziwszy od niej ostatni grosz na „umieszczenie" dziecka pozbywa się go potem zbrodniczo. Często wszakże i rajfurki niepotrzeba, gdy za taką słaniającą się na nogach kobietą zamkną się drzwi przytułku, samo uczucie bezsilności wobec głodu i zimna pcha jej wstrząśnione nerwy do rozpaczliwego kroku i to może tem łatwiej nawet, im czulszą będzie na cierpienia dziecka.

Dać jej w owej chwili dach, pod którymby dojść mogła do równowagi, aby potem swą miłością silna, gotową była podjąć walkę o byt dwu już istnień — czy nie byłby to czyn i ludzki i nawet dla budżetu społeczeństwa korzystny?

Taką jest droga którą należy prowadzić akcyę; potrzeba wszakże do tego pomocy ze strony ludzi dobrej woli. Potrzeba środków i lokalu na przytułek dla rekonwalescentek. Potrzeba zgłoszeń pracodawców gotowych na dogodnych dla siebie warunkach przyjąć z dzieckiem służące i na wyjazd. Potrzeba też na to pomocy finansowej.

Znaczny spadek cen... zagranicą — tylko nie u nas.

W pismach niemieckich znajdujemy ciekawe zestawienie cyfr, dowodzące znacznego obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby za granicą.

W Anglii w marcu br. zmniejszyły się ceny o 23 procent w stosunku do cen w lutym. Wogóle od listopada 1920 r. **ceny wciąż tam opadają i obecnie dorównują cenom z października 1917,** a więc pory, gdy nie wiele stosunkowo różniły się od przedwojennych.

Jeszcze lepiej przedstawia się pod tym względem sprawa w Stanach Zjednoczonych. W marcu b. r. były tam ceny za artykuły pierwszej potrzeby zaledwie o 35 procent wyższe od cen przedwojennych. **Obecnie zbliżają się coraz bardziej od cen z lipca 1914 roku.**

We Francyi, Belgii i Włoszech **ceny spadają również** wprawdzie zwolna, lecz stale tak, że różnica widoczna jest z miesiąca na miesiąc.

NA MARGINESIE.

Dojidziarze.

W Polsce — z chwilą gdy chłop zdobył
Mandat w Sejmie, w imię Boże —
Zwłaszcza, gdy jest człek obrotny, —
Łatwo skarby zdobyć może...
Choćby Wicuś na ten przykład:
Ongi, stale będąc w biedzie,
Pasał trzodę — dziś... pan możny!
Wielki dziedzic na Dojidzie!
Jeszcze wprawdzie dla zamydleń
Chodzi... cwaniak przez krawatki,
Lecz gdy przyjdzie czas [illegible] —
Włóż dezur, portki w kratki! —
I celender glomsowany
I błyszczące w szpic lakiery,
Bo dziś chłopki, to śprycioki!
Jeno miejski tłum — frajery!
Sejm, toć dojna krowa! ha, no,
Wie wszak o tem bogdaj dziecię.
Kmieć, gdy posłem jest — drze łyka
Z cudzych lasów, jako wiecie...
To też są tam miliarderzy.
Na co śmiało można przysiądz;
Ex-wójt kupił właśnie tera
Folwarcyne... morgów tysiąc!...
Ciernik, Piernik, Gżdyl, Likiernik,
Dziś więc drą do góry głowy. —
A że Polska w przepaść leci —
W to nie wchodzi kmieć sejmowy!...

Stanisław Żyżkowski (Es-żet).

Nadesłane.

(Za te rubrykę redakcya nie odpowiada).

Gospodarka m. Krakowa w cyfrach.

Przeszło pół miliarda deficytu!

W dniu wczorajszym wydano członkom Komisyi Budżetowej Rady m. Krakowa projekt budżetu na rok 1922, uchwalony już przez sekcyę Rady m. w ciągu maja i czerwca. Budżet miasta Krakowa budzi ciekawość nietylko mieszkańców Krakowa. **Kraków to miasto, które nie zaznało wojny ani zniszczenia, finanse** więc Krakowa i jego gospodarka winny w dzisiejszych niezdrowych, zresztą pod względem gospodarczym stosunkach wyglądać względnie dobrze, a z całej Małopolski najlepiej. Pytanie tedy, **jak Kraków daje sobie rady z finansami miasta**, zajmuje i wielu innych działaczy komunalnych w całej Polsce. **Gospodarka Krakowa jest dla wielu barometrem porównawczym dla ich miast.** Warto więc bliżej przyjrzeć się tej gospodarce.

Najpierw cyfry na rok 1922 przewidziane. **Dochody: 1,558.950.565 marek**, w tem 909.252.100 z podatków i opłat gminnych, 320,376.000 w rubryce: zdrowotność miasta, 53.111.256 w „sztuce i zabytki historyczne", 70,501.468 opłaty miejskie 55,328.632 z zarządu majątku miejskiego. Resztę stanowią pozycye drobne. **Wydatki: 2,148.461.462 marki, w tem:** zarząd miasta 713.727.444 marki, długi 113,486.136, bezpieczeństwo publiczne 148,867.170, roboty publiczne 164.804.435, zdrowotność miasta 531.720.404, opieka społeczna 102,072.129, oświata 149,257.577, upiększenie miasta 52,058.936, reszta w rubryce różne. **Przewidziany deficyt: 629,873.137,** okrągło 30 proc.!!!

Obok budżetu zarządu centralnego miasta przedłożono **budżety „przedsiębiorstw miejskich":** Zarząd **wodociągów** ma dochody 359.396.415 marek, wydatki 347.897.125, Zarząd **gazowni dochody** i wydatki: 534.580.000 marek, Zarząd **elektrowni** dochody i wydatki 874,000.000 marek, Zarząd **zakładów ceramicznych** dochody 147.600.000, wydatki 147,300.000 marek, Zarzą zakładów **aprowizacyjnych: dochody** marek 50,095.120, wydatki 44,686.377 marek.

Tak się przedstawia budżet drukowany. **W rzeczywistości dochody zwiększą się niewiele, wydatki zaś pójdą conajmniej dwukrotnie w** górę. Podwójmy tylko wydatki na Zarząd centralny miasta, a więc na płace urzędników magistratu. Wynoszą one według budżetu 713 milionów. Od ustalenia tej pozycyi w kwietniu poszły rządowe podwyżki płac dla urzędników o 110 proc.! Dokąd dojdą od lipca do grudnia?!!! Wszak w ciągu czerwca cena dolara podskoczyła z 3870 marek do 4870 marek, a drożyzna ten podskok jeszcze wyprzedziła! Dodając ten, z podwyżek płac dla funkcyonaryuszów miasta powstały, deficyt do deficytu przewidzianego w budżecie, **blisce będziemy sumy 1 i pół miliarda marek!** A że wszystkie dochody miasta wynoszą tylko 1 i pół miliarda, wynika z tego, że **miasto ma przewidziane w budżecie pokrycie tylko 50 proc. swych najskromniej obliczanych wydatków!** Aby związać koniec z końcem, trzebaby podnieść wszystkie podatki i opłaty miasta o 100 proc.

Ale czy to wszystko? Wglądnijmy w wydatki miejskie dawniej i dziś.

W roku 1910 wynosiły wydatki na oświatę **17 proc. budżetu**, na roboty publiczne 6 proc., na zdrowotność miasta 12 ipół proc., na kulturę i sztukę 3 i pół proc., **na zarząd centralny 20 proc.** A budżet na rok 1922 przewiduje: **na oświatę: 7 proc.**, na roboty publiczne 8 proc., na zdrowotność miasta 24 proc., na kulturę i sztukę 5 proc., **na zarząd centralny 34 proc.** Tak jest w budżecie. A w rzeczywistości cyfry te zmienią się w ten sposób, **iż zarząd centralny pochłonie 55—60 proc. budżetu, a inne rubryki** spadną do połowy swych procentów! Czyli, że poza utrzymaniem zarządu centralnego nie robi się w Krakowie prawie nic, choć budżet na rok 1922 jest znacznie lepszym, aniżeli w poprzednich latach.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 4. lipca 1922.

—o—

Co widział Amerykanin w Krakowie

W ostatnich czasach w mieście naszem bawi wielu gości z zagranicy, którzy przyzwyczajeni do innych stosunków, wiele charakterystycznych wypadków i zajść łatwo zauważają i odpowiednio oceniają. Jeden z Polaków amerykańskich, przybyłych niedawno do Krakowa, przyjaciel naszego pisma, przysyła nam następujące uwagi:

Dnia 30 czerwca w tramwaju Nr 159 byłem mimowoli uczestnikiem następującego zajścia: Oto jakiś pijany starowina zadowolony, że przepił część swej płacy, zaczął rozmowę z dwoma dziewczynkami szkolnemi, a gdy te nie odpowiadały na zaczepki siwego lubieżnika, lecz usiadły opodal, zerwał się ze swego miejsca i siadłszy koło wystraszonych dziewcząt, zaczął zachowywać się po karczemnemu.

Zwróciłem uwagę starego pijaka, żeby dał spokój dzieciom. Uwaga ta miała jednak ten skutek, że napastnik obrzucił mnie wyzwiskami, na które nie reagowałem, jak na to zasługiwał, bo był to siwy starzec i pijany, zastanawiało mnie natomiast **zachowanie się konduktora w tramwaju,** który **pobłażliwie przypatrywał się zajściu, oraz jadącej w tramwaju publiczności.**

„Panowie" bawili się zakłopotaniem nagabywanych przez pijaka dziewcząt, panie zaś zbyt były dobrze wychowane, by chciały ujmować się za cudzemi dziećmi, a przecież ich własne dzieci może to samo spotkać w każdej chwili...

Z politowaniem patrzano na to, że się ująłem za dziewczętami... Widzę tyle rąk kobiecych całowanych przy każdej sposobności, mówią, że to z szacunku; **czy nie lepiejby było mniej tych obcałowywań rękawiczek, a więcej obrony w razie potrzeby, a powagi i godności w obcowaniu życia codziennego?**

Nowa podwyżka cen chleba i bułek

MAGISTRAT NA SPÓŁKĘ Z PIEKARZAMI PRZECIWKO OBYWATELOM KRAKOWA.

(—) Na nic nie zdały się nawoływania prasy, aby „prześwietny" magistrat wziął w obronę swych obywateli przed wyzyskiem i paskarstwem piekarzy. **Magistrat krakowski skacze tak, jak mu zagra piekarz, rzeźnik czy inny tego rodzaju osobnik.**

I oto kiedy tylko „poczciwi" **piekarze skrzywili** się na zbyt niskie w ich mniemaniu ceny pieczywa (które przecież niedawno dopiero tak znacznie podwyższono), **magistrat gotów na usługi** (jakby nie!), pospieszył się i znów **na 1 kilogramie podniósł cenę chleba o 20 marek!**

I naprawdę **oburzenie** bierze czytając te sławetne komunikaty magistrackie, zawiadamiające, że „wobec dalszej znacznej zwyżki cen zboża, względnie mąki, na podstawie i zgodnie z opinią wyrażoną przez miejską komisyę dla badania cen (świadczył się cygan swojemi dziećmi!)" itd. itd. **podwyższa się cenę chleba jasnego na 240 marek, ciemnego na 200 mk., a bułek na 22 mk.**

I pocóż te komunikaty?!

Szkoda przecież papieru **tylko pisać i wydawać** co kilka dni nowe cenniki — **lepiej ogłosić odrazu wszystkim, że piekarze, rzeźnicy itp. mogą pobierać ceny takie, jakie sobie sami uchwalą,** gdyż magistrat wszystko bez apelacyi zaakceptuje.

Otwarcie giełdy produktów rolnych.

Jak się dowiadujemy będzie w Krakowie w krótkim czasie otwarta giełda dla produktów rolnych. Przygotowawcze prace komitetu organizacyjnego, pod przewodnictwem prezydenta krakowsk. Izby przemysłowo-handlowej są w pełnym toku. Obecnie czynione są starania o zatwierdzenie uzupełnień statutu oraz około adaptacyi lokalu przy ul. św. Filipa.

Aż do zatwierdzenia statutu i ukonstytuowania się rady giełdowej będą odbywały się nieoficyalne zebrania giełdowe w czasie bliżej ogłoszonym. Zainteresowanie się giełdą wśród odnośnych sfer jest bardzo żywe.

—ooo—

REJESTRACYA OFICERÓW (RÓWNORZĘDNYCH) REZERWY. M. S. Wojsk. Rozp. swem L. 12400 O. R. G. z 1922 r. zarządziło rejestracyę wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie wzgl. równorzędne, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, w polskich formacyach wojskowych, czy też w armii polskiej, zarządzone zgłoszenie się do rejestracyi obejmuje wszystkich powyżej wspomnianych obywateli do lat 60, za wyjątkiem oficerów znajdujących się w służbie czynnej i w stanie spoczynku (emerytura). Osoby podlegające rejestracyi mają się rejestrować w tych P. K. U., na terenie

Z SALI SĄDOWEJ.

Zabiła dziecko wrzucając je do kanału.

ROZPRAWA O DZIECIOBÓJSTWO W KRAKOWIE.

(ch) W dniu wczorajszym w tutejszym sądzie okręgowym karnym przed zwykłym trybunałem toczyła się **rozprawa o porzucenie dziecka**, przez Annę Kukiełównę, służącą, lat 24.

Rozprawie przewodniczył radca Hubaczek, bronił adwokat dr W. Peiper.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Osk. Kukiełówna wyszedłszy ze szpitala w kwietniu b. r. szła gościńcem prowadzącym z Krakowa do Kobierzyna i przy forcie w Borku Fałęckim **wrzuciła swe 9-dniowe dziecko owinięte w poduszkę do przydrożnego kanału.** W kilka dni potem, bawiące się tamże dzieci **natrafiły na owe dziecko, niestety już nieżywe.**

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał oskarżoną winną zbrodni porzucenia dziecka, jednakże wobec rozlicznych okoliczności łagodzących i braku okoliczności obciążających i przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, trybunał zasądził oskarżoną na 1 rok więzienia, z wliczeniem 4 miesięcznego aresztu śledczego.

Sprawa majora Wysockiego skazanego na rozstrzelanie.

SĄD NAJWYŻSZY UCHYLA WYROK PIERWSZEJ INSTANCYI.

Głośna sprawa majora Józefa Wysockiego i por. Zygmunta Mysorowicza, oskarżonych o **nieprawną sprzedaż samochodu** wojskowego p. Edwardowi Bersonowi, była onegdaj przedmiotem ponownego rozpoznania w Najwyższym Sądzie Wojskowym.

Wyrokiem I-ej instancyi obaj oskarżeni skazani zostali na wydalenie z wojska, utratę praw i na karę śmierci przez rozstrzelanie. Od wyroku odwołali się skazani do Sądu Najwyższego.

Po kilkugodzinnych rozprawach i dłuższej naradzie Sąd Najwyższy wyrok uchylił i polecił sprawę rozpatrzyć powtórnie. Rozprawy, ze względu na tajemnice wojskowe, odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Major ułanów skazany na degradacyę i rok więzienia.

ZEZNANIA PUŁK. SKRZYŃSKIEGO. — MAJĄTEK MAJORA W POLSCE, BESSARABII I NA DALEKIM WSCHODZIE. — WYROK.

Proces majora Sawickiego, oskarżonego o defraudacyę zakończył się.

Jednym z ostatnich przesłuchiwanych świadków jest pułkownik Skrzyński, który opowiadał o majorze jako o swoim dawnym podwładnym. **Major znany był ze swego szerokiego gestu, szaleństwa, lekkomyślności, niewybredności w stosunkach i hulaszczych nawyczek** jeszcze z czasów odeskich. — Kiedy pułk. Skrzyński został dowódcą w wojsku polskiem, major Sawicki zameldował się u niego, przyjęty został jednak pod warunkiem zerwania z dawnym trybem życia.

I rzeczywiście od tego czasu — jak zeznaje pułk. Skrzyński — **major Sawicki miał się zmienić.** Był człowiekiem przyzwoitym, obowiązkowym i sumiennym. Brał udział we walkach pod Lwowem w r. 1918 i 1919. Nie przydarzały mu się już wypadki napadu furyi, bicia żołnierzy i t. d. Zresztą, pułk. Skrzyński sądzi, że **nierównowaga psychiczna majora była wynikiem ciężkiej kontuzyi, która spowodowała przejściową ślepotę oka, głuchotę ucha, silne bóle w prawej ręce i bezład duchowy.**

Co się zaś tyczy majątku majora, to Sawicki był zawsze hojny, sypał pieniędzmi garściami, wszystkie jednak opowieści o jego wielkich majątkach musiały być przesadzonemi i zmyślonemi. — Jedni z świadkowie zeznawali, że słyszeli, iż major Sawicki posiadać miał majątek w Polsce, drudzy, że w Bessarabii, powinowaty zaś majora p. Kurowski słyszał jedynie o majątku jego na Dalekim Wschodzie.

Po przesłuchaniu świadków i obrony Sąd wydał wyrok skazujący majora Sawickiego za przestępstwa: nadużycia służbowego, niedbalstwa i fałszu celem ukrycia dwu wymienionych przestępstw na rok więzienia, wydalenie z armii, pozbawienie szarży i oznak honorowych.

Sąd zaliczył oskarżonemu dotychczasowy pobyt w więzieniu, uchylił prośbę obrony o tymczasowe zwolnienie oskarżonego z pod aresztu. Prokurator i obrońca wyroku nie przyjęli. W żadnym z przestępstw Sąd nie uznał motywu chęci zysku.

---

których zamieszkują, P. K. U. dokonywać będą rejestracyę od dnia 1 do 31 lipca 1922. Dokumenty, jakimi mają się wykazać zgłaszający się do rejestracyi oficerowie (równorzędni) wyszczególnione są na „ogłoszeniu" rozplakatowanem. Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE komunikuje: Z dniem 5 b. m. znosi się ze względu na nieznaczną ilość podróżnych bieg wagonu sypialnego w pociągach Nr. 29 i 30 między Krakowem a Lwowem.

KOMITET OBCHODU UROCZYSTOŚCI GÓRNOŚLĄSKICH pod przewodnictwem prezydenta Rollego wyznaczył dzień 9 b. m. do obchodu tej uroczystości. W uroczystości tej wezmą udział poseł Korfanty, wojewoda śląski Rymer, delegat biskupi ks. Kapica. Tow. ochrony kresów zach. zaprasza wszystkie stowarzyszenia, instytucye, cechy, szkoły, młodzież szkolną i uniwersytecką i władze do najliczniejszego wzięcia udziału w obchodzie, oraz prosi o przybycie na posiedzenie we czwartek dn. 6 b. m. do lokalu Tow. (Wielopole 4).

O KONCERTY MUZYK WOJSK. NA PLANTACH. W latach przedwojennych wojskowość dla uprzyjemnienia mieszkańcom Krakowa spacerów po plantach, urządzała w kilku punktach miasta koncerty orkiestr wojskowych. Zwyczaj ten został z wybuchem wojny zaniechany i dopiero w bieżącym roku władze wojskowe wznowiły urządzanie koncertów. Koncertom przysłuchiwało się mnóstwo osób, z których wiele chcąc znaleść sobie dogodniejsze i bliżej orkiestry położone miejsce, zaległo w szerokim promieniu trawnik, przyczem połamano wiele krzewów, zniszczono ogrodzenia plantacyjne, czyniąc znaczne szkody. Gmina m. Krakowa chcąc zapobiedz dalszemu niszczeniu plantacyj, prosiła władze wojskowe, by przeniosły koncerty na Rynek względnie na inne place miasta. Na odnośne pismo Magistratu wojskowość dotąd nie odpowiedziała. Magistrat wyraża jednak nadzieję, że władze wojskowe uwzględnią uzasadnioną jego prośbę i zarządzą koncertowanie orkiestr na Rynku, bądź też innym placu. Uważać to należy za prowizyum, gdyż o ile tylko publiczność uszanuje planty, Magistrat może już w najbliższym czasie zgodzić się odbywanie koncertów na plantach.

NAGŁY ZGON. Wczoraj wezwano Pogotowie do Banku hipotecznego, gdzie zasłabł nagle urzędnik Teofil Rudolf. Pogotowie zastało już zwłoki, które odwieziono do kostnicy.

SPECYALISTA OD PORTFELI. Pod zarzutem kradzieży portfelu z 107.000 mk. na szkodę Józefa Modzelewskiego aresztowano Juliana Szuela, lat 28. Dochodzenie w toku.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu na linii Warszawa—Kraków skradziono niejakiemu Ponińskiemu Nowakiemu ze Słucka walizę skórkową z rzeczami wartości 120.000 mk. i portfel z 17.000 mk.

ZNOWU „WIERNA SŁUŻĄCA". Służąca Daniela Nowak okradła swoją chlebodawczynię A. Kryształkową, (ul. Batorego 25), wyrządzając szkodę na 100.000 marek.

„BIURO SPRZEDAŻY POLSKICH EKSPORTOWYCH FIRM JAJCZARSKICH", Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, w Krakowie, ul. Garncarska 7. przeszło z dniem 1 lipca 1922 r. w stan likwidacyi z przyczyny przewidzianej art. 75. ust. 2. ustawy z 29 paźdz. 1920. Dz. ust. Nr. 111. Przeprowadzenie likwidacyi powierzono członkom dotychczasowego Zarządu. Ogłaszając o rozwiązaniu powyższej Spółdzielni, wzywa się zarazem wierzycieli po myśli art. 76. ust. 4. powołanej ustawy, aby swe roszczenia do tej Spółdzielni zgłosili najdalej w terminie 1 roku, a to pod tym rygorem, że po upływie powyższego terminu pretensyi swoich będą mogli dochodzić tylko na nierozdzielonym jeszcze majątku Spółdzielni.

Z TEATRÓW.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek przepiękna pełna romantycznego uroku operetka Kolanyi'ego „Szkoła miłości". Jutro we środę „Piękna Syrena", przedstawienie dla urzędników po zniżonej cenie. We czwartek wystawia nasz teatr pozowanie operetkę „Apasze" z Ordonówną, Zalską, Minowiczem, Ostrowskim, Karasińskim i Winklerem na czele.

OSTATNI WYSTĘP MIECZ. I TAD. FRENKLA. Pp. Mieczysław i Tadeusz Frenkel pożegnają dziś krakowską publiczność świetnemi i niezapomnianemi kreacyami w sztuce „Pomysł panny Franciszki", w tej przemiłej komedyi francuskiego pióra. We środę premiera farsy z życia wojskowego „Dama z pod Nr. 23". W roli tytulowej p. Nowacki, obsadę farsy tworzą pp. Malicka, Pobóg, Szreniawa, Dąbrowska, Skalska, Turski, Wesołowski, Broński, Heniowski, Stodolski, Borski, Ratschka i inni.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś we wtorek z powodu próby generalnej operetki „Trzej kawalerowie" teatr zamknięty. Jutro na premierę daną będzie operetka Bertego „Trzej kawalerowie" pod reżyseryą dyr. Pilarskiego i kierownictwem muzycznem kapel. Meyerholda.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Szkoła miłości".
Środa: „Piękna Syrena".

TEATR „BAGATELA":

Wtorek: „Pomysł panny Franciszki".
Środa: „Damą z pod Nr. 23".

OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: Teatr zamknięty.
Środa: „Trzej kawalerowie".

Z POLSKI.

PRZYPOMNIENIE JAWORZYNY. Rada gminna Zakopanego, stwierdzając zaniepokojenie całego Podhala, przewlekaniem się sprawy jaworzyńskiej, a zwłaszcza wobec zbliżającego się ostatecznego terminu (6 sierpnia) wyznaczonego przez Radę ambasadorów do załatwienia sporu, wzywa Rząd, aby nareszcie spowodował wspólne zebranie komisyi polskiej i czesko-słowackiej celem wydania orzeczenia i prosi Sejm, aby nie ratyfikował układu z Republiką Czesko-słowacką bez poprzedniego oddania Polsce Jaworzyny i sąsiedniego obszaru Tatr.

NOWY KIEROWNIK GŁ. URZĘDU WYWOZU. Z dniem 6 b. m. ustępuje dotychczasowy kierownik Głównego Urzędu wywozu i przywozu p. Regulski, a na jego miejsce wstępuje p. Berezowski.

DROŻYZNA W KRYNICY. Początek sezonu kąpielowego zaznaczył się w Krynicy niebywałą drożyzną. Ceny pensyonatów wahają się między 5 do 6 tys. dziennie. Cena pokoju 2 i pół do 4 tys. najtańsze danie w restauracyi 650 mk. Cena kąpieli 1 do 2 tysięcy. Oczywiście wobec tych cen kuracyusze w Krynicy składają się przeważnie wyłącznie — z paskarzy.

UPAŃSTWOWIENIE 132 PRYWATNYCH GIMNAZYÓW. Ministerstwo W. R. i O. P. nadało na obszarze b. Kongresówki z wyjątkiem województwa łódzkiego 132 prywatnym szkołom średnim prawa gimnazyów państwowych.

W ROZPRAWIE PRZECIWKO PUŻAPPOWCOM zamknięto dzisiaj postępowanie dowodowe. Rozprawę odroczono do jutra. Jutro odczytany zostanie wyrok.

ZA NIEPOCAŁOWANIE KRZYŻA PODCZAS PRZYSIĘGI. Józef Płatkowski, urzędnik magistratu w Piotrkowie, stawał w charakterze świadka w sądzie pokoju VII okr. w Warszawie. Po wypowiedzeniu słów przysięgi nie chciał ucałować krzyża, tłomacząc się, iż czyni to ze względów hygienicznych. Sąd skazał go za to na 7 dni aresztu. P. jednak apelował i onegdaj sprawę tę rozpatrywał w drodze apelacyi sąd okręgowy i zmienił wyrok sądu pokoju, skazując podsądnego na 1000 mk. kary.

ZŁODZIEJE TYCYANA. W wydziale karnym sądu okręgowego rozpatrywano sprawę braci Burczewskich, oskarżonych o usiłowanie kradzieży obrazu Tycyana, z bazyliki wileńskiej. Sąd wydał wyrok skazujący braci Burczewskich na 4 lata ciężkiego więzienia.

ŚWIĘTOKRADZTWO W MALECHOWIE. We wsi Malechowie pod Lwowem nieznani sprawcy włamali się do kościoła, skąd skradli 3 szczerozłote kielichy, złotą monstrancyę i inne kosztowne przedmioty. Szkoda idzie w miliony. Sprawców świętokradzkiego włamania nie ujęto.

TAJNY DOM GRY W WARSZAWIE. Onegdaj wykryto w Warszawie w domu urzędnika kolejowego Olszewskiego tajny dom gry, w którym schodzili się urzędnicy kolejowi, lekarze i kupcy i uprawiali gry hazardowe. Skonfiskowano 10 talii kart i pół miliona marek.

ZASTRZELENIE 2 BANDYTÓW. Wywiadowcy P. P. zastrzelili pod Tomaszowem Mazowieckim 2 bandytów, sprawców mordu w Drzewicy.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA. W Wietlinie koło Jarosławia o północy z soboty na niedzielę rolnik Antoni Cmok, 40 lat mający, w przystępie zamroczenia umysłu, podpalił budynki Matwija Sapielaka jeden po drugim, a gdy je płomień objął, w oczach spieszących na ratunek podpalił stajnie Grzegorza Suchodolskiego. Gdy go przytrzymano, starał się wyrwać, aby dalej podpalać. Związanego odwieziono do Kulparkowa. Szkoda przezeń wyrządzona wynosi kilka milionów i nie była ubezpieczona.

PIĘĆ MILIONÓW MAREK POD KOSZULĄ. Onegdaj urządzono we Lwowie obławę na waluciarzy, przyczem schwytano niejakiego Jakóba Brauna z Janowa, który miał przy sobie 50 dolarów i Zachera Melcera, przy rewizyi którego znaleziono w pasie ukrytym pod koszulą 300 tysięcy marek niemieckich, t. j. około 5 milionów mk. Ponieważ obaj nie umieli się wytłomaczyć z pochodzenia pieniędzy, przeto sumy te skonfiskowano.

ROZBICIE KASY POCZTOWEJ. Do urzędu pocztowego w Zbarażu zakradli się złodzieje i rozbiwszy żelazną kasę zabrali wszystkie pieniądze i papiery wartościowe, na łączną sumę 4 milionów marek. W związku z tą kradzieżą aresztowano tutejszego stróża nocnego Jana Rybaka, oraz na Lewandówce koło Lwowa niejakiego Stanisława Rygla.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

ŁADNY MAJĄTECZEK. Zmarły niedawno William Rockefeller pozostawił w spadku 4 dzieciom poza olbrzymim majątkiem w nieruchomościach, 200 milionów dolarów w gotówce.

LONDYN ADOPTOWAŁ MIASTO VERDUN. W całym Londynie odbyły się wczoraj manifestacye na cześć Verdunu, adoptowanego przez Londyn. Popołudniu Abardshall orkiestra gwardyi republikańskiej dała koncert muzyki francuskiej, na którym była obecna para królewska.

STRAJK TRAMWAJARZY W WIEDNIU skończył się wczoraj rano po 7 dniach trwania, podczas których dał się porządnie we znaki ludności dwumilionowego miasta. Obliczają, że gmina m. Wiednia poniosła skutkiem strajku stratę 800 milionów kor.

MORDERCY MARSZ. WILSONA. „Journal" donosi z Londynu: Aresztowani dwaj mordercy marszałka Wilsona przyznali, że w śledztwie podali fałszywe nazwiska. Nazywają się oni: Dunn i O'Suliwan, liczą po 24 lat i służyli w armii angielskiej.

LORD CURZON CIERPI NA MANIĘ SAMOBÓJCZĄ. Donoszą z Londynu: Lekarze oświadczyli, że Curzon cierpi na tęsamą chorobę, na jaką zapadł swego czasu były prezydent St. Zjedn. Wilson. Zdaniem lekarza Curzon w najbliższym czasie nie będzie mógł spełniać żadnego urzędowania. Dozorcy pilnują go dzień i noc, by nie popełnił zamachu samobójczego. Wobec tego Lloyd George będzie musiał wkrótce powołać nowego ministra spraw zagranicznych. Balfour uchyla się od definitywnego przyjęcia tego stanowiska ze względu na swój podeszły wiek.

JESZCZE JEDNA CHOROBA LENINA. Znany lekarz niemiecki dr Forster oświadczył że Lenin choruje na gruźlicę rdzenia pacierzowego. Choroba jest już w drugiem stadyum. „Chicago Tribune" podaje, że ameryk. neurolog George Hassin powołany został do Lenina i wyjechał już do Moskwy.

Do naszych prenumeratorów!

Niniejszem oznajmiamy, że zawarliśmy pisemną umowę z „Vestą“, Bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, w myśl której **każdy czytelnik**, który opłaci prenumeratę „Gońca Krakowskiego“ zostaje **ubezpieczony bezpłatnie w tymże Banku:**

1) Na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

500.000 marek polskich,

2) Na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na

400.000 marek polskich.

Ubezpieczenie powyższe obejmuje **wszelkie nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzyć się mogą ubezpieczonemu w życiu codziennem oraz przy wykonywaniu przezeń pracy zawodowej z wyłączeniem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych uprawianiem jakiegolwiek bądź sportu.**

Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia **jest każde dokładnie przez lekarza** stwierdzone obrażenie cielesne, którem ubezpieczony bez własnej woli, wskutek niespodziewanego i nagle na organizm jego z zewnątrz, mechanicznie działającego zdarzenia zostanie dotknięty. Wypadkiem więc n. p. jest śmierć, lub stała niezdolność do pracy wskutek katastrofy kolejowej, wskutek jakiegokolwiekbądź przejechania, wypadku w fabryce przy maszynach, w kopalni przy pracy i t. p. Do wypadków zalicza się także porażenia gromem, prądem elektrycznym, poparzenia, popalenia kwasami gryzącymi, oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie zewnętrznie dostrzegalne. **Wypadki wszelkiego rodzaju skutkiem napadów zbrojnych włączone są do tego ubezpieczenia.**

Nie uznaje się za wypadki: a) wszelkich zwykłych zachorzeń i stanów chorobowych, szczególniej chorób epidemicznych, infekcyjnych, n. p. tyfusu plamistego i inwazyjnych, oraz wszelkiego rodzaju rozmyślnego otrucia się; b) zachorzeń z powodu psychicznych wzruszeń; c) skutkiem działania temperatury; d) uszkodzeń cielesnych powstałych wskutek długotrwałych lub często powtarzanych wysiłków fizycznych.

Do ubezpieczenia przyjmuje „Goniec Krakowski“ osoby fizycznie i umysłowo zdrowe **od 18 do 65 roku życia, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem:**

lotników, dżokei, nurków, akrobatów i linoskoczków, marynarzy łodzi podwodnych.

Ażeby „Goniec Krakowski“ ubezpieczył swego prenumeratora **za darmo należy:** 1) Zapłacić prenumeratę, 2) Wypełnić podany niżej kwestyonaryusz, 3) Wysłać go wraz z opłatą prenumeraty — a wówczas ubezpieczenie **staje się ważne od godz. 12 w południe dnia następnego po wpłaceniu prenumeraty na poczcie lub w Administracyi** pisma naszego w Krakowie, ul. Dunajewskiego. 7.

Poświadczenie z Banku „Vesta“ stwierdzające, że ubezpieczenie zostało przez ów Bank **przyjęte** otrzyma prenumerator odwrotnie. Ubezpieczenie powyższe **jest ważne** na czas na jaki została opłacona prenumerata naszego dziennika.

„Vesta“, Bank Wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, instytucya **rdzennie polska,** założona w r. 1873 oparta na wzajemności, zajęła dzięki swojej sprężytości, sumienności i rzetelności w całej Polsce najpierwsze miejsce. Na czele Instytucyi stoi Generalny Dyrektor dr Maryan Głowacki, wybitny ekonomista w Polsce. — Dyrektorem działu ubezpieczeń od wypadków w Centrali Banku w Poznaniu jest znany Krakowianin p. Arpad Czerwiński, zaś Dyrektorem Oddziału krakowskiego jest członek zarządu Centralnego p. Maryan Lanc, cieszący cię zasłużoną sympatyą w naszem mieście.

Imię i nazwisko
Zawód (dokładnie określony)
Dokładny adres
Data urodzenia
Czy nie jest Pan kaleką?
Czy jest Pan zdrów?
Prenumerata opłacona
Od do
W dowód prawdziwości dat wł. podpis ubezpieczonego

Wycinek ten należy po wypełnieniu przesłać do Administracyi pisma naszego.

Wszelkich wyczerpujących informacyj tak w sprawie **ubezpieczeń wypadkowych, jakoteż i w innych** działach ubezpieczeń prowadzonych przez „Vestę“ (od **ognia, na życie, od kradzieży, od odpowiedzialności prawno-cywilnej i t. p.) udzieli** natychmiast **Sub-Dyrekcya „Vesty“ w Krakowie, ul.** Straszewskiego 28, telefon Nr. 139.

CENY OGŁOSZEŃ [illegible]: Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 60 — [illegible] Mk 80 — Drobne od wyrazu Mk 30 — [illegible] ogłaszane i korespondencye [illegible] Mk 80. — Nadesłane Mk 130. — Nekrologi Mk 80. — Komunikaty po kronice Mk 150. — [illegible] Mk 150. — Na [illegible] stronie Mk [illegible] — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 160. — Ogłoszenia zamiejscowe [illegible] — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej. — Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego“. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Zamówienia

na uszczelnienia, gumowe obramowania do szyb oraz wszelkich artykułów gumowych do celów przemysłowych przyjmuje według podanych wzorów lub model Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12.

Majątek na Wołyniu 500 mórg pszennej ziemi, las, łąki, budynki, połowa urodzaju. Wiadomość: Kraków, Wolska 9, I p. 4176

Wyżymaczki

do prania przyjmuje do reperacyi i zniszczone wałki obciąga nową gumą 4107 **Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański, Kraków, Mostowa 12.**

Szafę sprzedam, Pijarska 1, oficyny, 2-gie piętro. 4177

Poszukuję na 2 miesiące do 3 dzieci (klasa 4 i 5) ucznia lub uczenicę z 3 lub 4 kursu semin. Dam odpowiednie utrzymanie i wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: Michał Lech, Książnice p. Chełm koło Bochni.

GWOŹDZIE KWADRATOWE
2" do 5" długie
BLACHĘ POCYNKOWANĄ
Nr. 18—20 i 22
BLACHĘ CYNKOWĄ
od Nr. III. do Nr. XIV
SIATKI DRUCIANE
dla ogrodzeń 4181
CYNĘ ANGIELSKĄ
w blokach
METAL ŁOŻYSKOWY
(Lagermetal)
MOTORY ELEKTRYCZNE
KILOFY, ŁOPATY, SIEKIERY
TACZKI BUKOWE OKUTE
oraz wszelkie inne artykuły techniczne poleca ze składu:
Biuro techniczne Bol. de Dablke
Kraków, ul. Siemiradzkiego 3a. Telefon 2180.

Na porost włosów

niezawodny środek Brylantyna ziołowo-topolowa „AGATOS“. Przeciw piegom i plamom **Krem czeremchowo-kamforowy**. Próbny słoik bezpłatnie za nadesłaniem 200 Mk. na opakowanie i porto wysył. **Wytwórnia chemiczna „Agatos“ Kraków Jana 11.** 602

KUPNO

Kupię zbiór marek pocztowych. Zgłoszenia do Ad min. „Gońca Krak.“ pod „Filatelista“. 3712

Kompletną sypialnię jasną i jadalnię, niezbyt zniszczone, kupię po niezbyt wygórowanej cenie. Zgłoszenia do 15 lipca dla „Nauczyciela“ do Administr. „Gońca Krak.“. 3728

Hotel w zachodniej Małopolsce w większem mieście kupi Amerykanin, na chętniej w Tarnowie lub Rzeszowie. Pośrednictwo wykluczone Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Amerykanin“. 3715

Wózek dziecinny kupię. Zgłoszenia u portyera Dyrekcyi kolei dla urzędnika Oddziału IV. 3713

Psa rasowego foxterriera lub jamnika kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Sportsman“. 3729

Poszukuję używanej kuchenki gazowej. Zgłoszenia pod J. L. do Admin. „Gońca“. 4004

Kupię materac sprężynowy, prawie nowy, do łóżka zwyczajnej przeciętnej długości. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Materac“.

RÓŻNE

Uczciwe małżeństwo poszukuje mieszkania, składającego się z 2 pokoi, kuchni i komfortem za wysokim czynszem. Zgłosz. pod „Wysoki czynsz“ do Drukarni Ludowej, ul. Dunajewskiego 5 dla A. Dackowa.

2 akcepty zgubione unieważnia się. Jeden wystawiony był na nazwisko Reklewicza Jana z Warszawy i Janickiego Zenona z Krakowa na kwotę 1 miliona mk., drugi na nazwisko Pietrzyckiego Józefa i Janickiego Zenona na ½ miliona mk. 3749

Unieważnia się skradzioną kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Henryk Golec, Łukawa pow. Tarnów. 4192

Zgubiono kartę demobilizac. wydaną przez P. K. U. Tarnów na nazwisko Stanisław Podraza z Gorzejowej, którą unieważnia się. 4190

Stępniowski Jan z Nowoaradomska unieważnia demobilizacyjne zaświadczenie nr. 613 z roku 1921, zgubione w Krakowie. 3745

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizac. Piotra Czyraka, ur. w Bystrej 1896 r. 3791

Unieważniam dokument wystawiony przez Dywizyon zapas. I. p. kolej., który mi skradziono. Jan Wójcik, ur. w Podgórzu 1895. 3705

Unieważniam kartę zwolnienia wydaną przez Komisyę poborową w Bochni na nazwisko **Liszka Kazimierz**, ur. 1898 w Rdzawie. 4196

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE“ (nazwa prawnie zastrzeżona) zlekka **hydrauliczne** — łączy własności **cementu** i **najlepszego wapna — wysoko procentowe, tłuste, chwytne — tanie.**
ROMAN DOBRZAŃSKI — ZAKŁADY WAPIENNE STRZEMIESZYCE (pow. Będziński, wojew. Kieleckie). 4124

Uboczny dochód dla każdego pracowitego obywatela

Listy i zapytania pod adresem „Sanator“ 43 Bydgoszcz. 4038

100.000 mk. i więcej miesięcznie

stałego, uczciwego zarobku może mieć każdy nauczyciel wiejski, pisarz gminny, organista, wogóle każdy pracowity człowiek na wsi przy pozasłużbowej pracy może **zarobić.**

Ważne dla Kooperatyw i Eksporterów.

Pierwsza Chrześcijańska Wytwórnia Konfekcyi Damskiej
„GLORIA“
Warszawa, ulica Sienna 33, dom własny, tel. 25-88.
Poważni zastępcy poszukiwani. 4072

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE 4032
INŻ. T. ŁESZCZYŃSKI
KRAKÓW, UL. GRODZKA 65
POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE I ELEKTROTECHNICZNE.

Pięć zmysłów:

My słyszymy: Każda doświadczona Gospodyni powiada: „WAWEL“ proszek do pieczywa jest **najlepszy!**
My widzimy: Pieczywo sporządzone na „WAWEL“ proszku do pieczywa jest ładne i **apetyczne!**
My wąchamy: że pieczywo sporządzone na „WAWEL“ proszku do pieczywa pachnie **przyjemnie!**
My czujemy: że „WAWEL“ proszek do pieczywa czyni je lekkiem i **pulchnem!** 4182
My kosztujemy: potrawy mączne sporządzone na „WAWEL“ proszku do pieczywa mają **delikatny smak!**

Wszędzie do nabycia! **Wszędzie do nabycia!**

Panna pisząca biegle na maszynie
z kilkuletnią praktyką biurową poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń „Prasa“ Karmelicka 16, pod „Maszynistka“. 4000

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH
(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i S-KA, TOW. AKCYJNE)
KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. ROMANOWICZA 5.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:
Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:
Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:
Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 4179

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA
„CRACOVIA“
DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY
Kraków, Grodzka 60, Tel. 270.
Filie: Lwów, ul. Halicka 20, Tarnów, Plac Sienkiewicza 6, Wiedeń I., Schönlaterngasse 7 a.
4195 Wysyłka towarów w kraju i za granicę.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Oddział: Łódź, Piotrkowska 22.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.